Nr. 99. We Lwowie, Środa dnia 29. Kwietnia 1868. **Rok VII.**

Wychodzi codziennie o godz. 3ciej po południu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA: kwartalnie 3 złr 75 cnt. miesięcznie 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:

kwartalnie: w państwie austrjackiem z *Tygodnikiem Niedzielnym* 5 złr. — cnt.; do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 sgr.; „ Szwecji i Danii „ 6 „; „ Francji i Anglii „ 23 franków.; „ Włoch . . . . 25 „; „ Belgii i Szwajcarji 18 „; „ Turcji i ks. Naddun. 18 „ — bez *Tyg. Ned.*

Numer pojedynczy kosztuje 8 cnt.

GAZETA NARODOWA.

Manuskrypta nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują

We LWOWIE: Bióro Administracji ***Gazety Narodowej*** przy ulicy Nowej, pod liczbą 291. W KRAKOWIE: Księgarnia *Józefa Czecha* w rynku. W PARYŻU: na całą Francję i Anglię jedynie p. pułkownik *Raczkowski*, rue du pont de Lodi Nr. 1. WE WIEDNIU. p. *A. Oppelik*, Wollzeile, 22; tudzież pp. *Haasenstein & Vogler*, Wollzeile 9. W FRANKFURCIE nad MENEM i HAMBURGU: pp. *Haasenstein & Vogler*.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 5 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stemplowej 30 cnt za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Lwów d. 29. kwietnia.

(Klika finansistów wiedeńskich a potrzeby państwowe. — Krótka sesja sejmów krajowych a parlamentarno-doktrynerskie zabawki niemieckich liberałów. — Br. Beust i zniesienie Kongresówki. Mylność podania *Journal de Paris*. — Co myśli p. Beust? — Moskwa a Austrja i Francja. — Zabawne rozbrojenie pruskie. — Wstęp Julinsza Favre do akademii. — Anglia sadowi się na wschodnich brzegach Afryki. — Wewnętrzne sprawy Anglii.)

Klika finansistów wiedeńskich pogląda z wielkiem niezadowoleniem na zwrot, jaki wzięła sprawa projektów p. Brestla w podkomitecie Izby poselskiej Rady państwa. Dzienniki, reprezentujące interesa tej kliki, radeby podać w wątpliwość powtórzone wczoraj przez nas doniesienie *Tagblattu* o wnioskach, uchwalonych przez ten podkomitet, a w każdym razie pocieszają się tem, że podkomitet składa się z bardzo małej liczby członków, których zdanie nie może być uważane jako wyraz opinii większości Izby. My jedno tylko moglibyśmy zarzucić tym wnioskom to, że nie są dość radykalne. Ażeby raz na zawsze usunąć ciągły niedobór w budżecie, ażeby umożliwić najkonieczniejsze ulgi, jakich mają prawo domagać się kontrybuenci, od tylu lat nad wszelką miarę obciążeni, i ażeby państwu dać możność przetrzymania nieprzewidzianych a nieuniknionych zawikłań europejskich, które lada chwila wydarzyć się mogą, potrzeba nieodzowna wymaga zredukowania rocznego wydatku na dług państwa przynajmniej o $^2/_3$ części. Nie 25%, ale 40% wynosi tedy minimum redukcji, która tu jest konieczną.

Zapowiadają zwołanie sejmów krajowych, z tym dodatkiem, że czas trwania ich posiedzeń będzie bardzo krótki, tak, że załatwione będą zaledwie tylko najkonieczniejsze sprawy. Jeżeli zważymy, ile ważnych i naglących przedmiotów ustawodawstwa krajowego oczekuje załatwienia, to musimy wypowiedzieć przekonanie, że rząd niby liberalny i większość Izby, zbawiającej niby monarchię, dziwnie sobie lekceważą żywotne interesa królestw i krajów. Panowie ci bawią się w parlamentaryzm, popisują się z niewinnym, książkowym swoim liberalizmem w sprawach, które nas najmniej obchodzą, i zaledwie na parę tygodni chcą pozwolić, by im czynności sejmów krajowych przerwały tę zabawkę. Dla liberałów niemieckich stoją na pierwszym planie kwestje filozoficzne i teologiczne — dozwolenie wolnomularstwa w Austrji, wydaje im się ważniejszem niż rozwój życia konstytucyjnego i autonomicznego we wszystkich składowych częściach monarchii!

Wiadomość, puszczona w świat przez *Correspondance du Nord-Est* o czysto poufnem, ale gorącem wystąpieniem br. Beusta przeciw wcieleniu Kongresówki do caratu, rozeszła się po wszystkich dziennikach i została przyjęta z jak największą niewiarą. Nikt jednak nieśmiał utrzymywać, aby takie wystąpienie br. Beusta nie było niepodobieństwem. Dziś dopiero *Journal de Paris*, przyjazny nam zresztą dziennik, opowiada, że ks. Metternich otrzymał polecenie z Wiednia u n i k a ć wszelkiej rozmowy o sprawie polskiej z francuzkim ministrem spraw zagranicznych. Pan Beust miał własnoręczną instrukcję z tego powodu przesłać posłowi austrjackiemu przy dworze paryzkim, w której powiada, że niema najmniejszej chęci powtarzać kampanię z r. 1863, co tak smutno się zakończyła, i że mieszanie się do tej sprawy mogłoby nawiązać wspólną akcję, której następstwom — a wojna należy do najpierwszych — Austrja może nie byłaby w stanie stanie stawić czoła. Z tego powodu gabinet wiedeński postanowił w sprawie zniesienia królestwa Kongresowego ograniczyć się na prostem przyjęciu do wiadomości moskiewskiego ukazu. *Journal de Paris* podaje swoją wiadomość jako otrzymaną z Wiednia z najlepszego źródła.

Mimo zapewnienia wiadomość ta nie wydaje się nam prawdziwą, przedewszystkiem dla niekonsekwencji namacalnej w tej rzekomej instrukcji p. kanclerza. Kampania dyplomatyczna z roku 1863, jeśli była rzeczywiście taką smutną dla Europy, to głównie z powodu, że z góry nie przyjmowano żadnych jej następstw, doczekano się więc jedynego możliwego w tym razie następstwa — Moskwa dumnie odepchnęła przedstawienia zbiorowe. Kampania dyplomatyczna z roku 1863 jednego tylko dowodzi, a to że dla Moskwy idealna powaga opinii choćby całej Europy, nie ma najmniejszego znaczenia.

Nie naszem jest zadaniem dowodzić, że podobnej niekonsekwencji kanclerz austrjacki popełnić nie mógł. Dla nas jedno tylko jest zajmującem, że w prasie francuzkiej, dzięki półurzędowym piórom wiedeńskim, zwierzającym się w *Allgemeine Ztg.* i gdzieindziej, mogą się szerzyć twierdzenia, jakoby kierownik polityki Austrji mógł kazać reprezentantom jej za granicą unikać wszelkiej rozmowy co do sprawy polskiej, i unikać związania się do wspólnej akcji przeciw Moskwie. Zapewne w opinii publicznej tak Francji jak Austrji wyrodzi się ztąd niezadługo pytanie: w jaką więc stronę zwracają się chęci zbliżenia między Austrją a Francją, lub też jeśli idzie tylko o utrzymanie pokoju zapomocą zbliżenia, to w jakich kwestjach istnieje porozumienie między Francją a Austrją, któreby łączyło ich usiłowania i dodawało im siły, jeżeli stanowisko ich wobec Moskwy nie jest jednakowe, i jeżeli Austrja podejrzywa Francję o zbyt przyjazne dla Moskwy usposobienie.

Kwestje tego rodzaju są dla opinii publicznej bardzo interesujące, mogą politycznie nawet stawać się dosyć ważnemi, gdy poseł moskiewski przy dworze wiedeńskim zostanie przeniesiony do Paryża, jak się tego *la France* spodziewa. Ukaz, uwalniający br. Budberga, jest już ogłoszony, a hr. Stackelberg będzie umiał zapewne wyzyskać każdy brak porozumienia pomiędzy Francją a Austrją i każdą słabość Austrji względem Moskwy, aby oddalać od siebie oba te mocarstwa.

Rozbrojenie pruskie zostało wszędzie należycie ocenionem. Dzienniki wiedeńskie dworują sobie z tego rozbrojenia. W niektórych dziennikach francuzkich obudza ono życzenie rzeczywistego kiedyś rozbrojenia. Nie zdaje się jednak, aby rząd francuzki doświadczył wiele trudności w utrzymaniu budżetu wojskowego i swojej gotowości wojennej na obecnej stopie. Tembardziej, gdy rząd francuzki w każdej chwili może zarządzić urlopy na taki rozmiar jak w Prusach, bez narażenia się na niebezpieczeństwo, pomimo że organizacja francuzka niema tak szybkiej mobilizacji jak pruska.

Dzienniki francuzkie do dnia dzisiejszego zajęte są przeważnie przyjęciem Juliusza Favre do akademii francuzkiej, jego mową pochwalną, wyświecającą zasługi swego nieboszczyka poprzednika na akademickim fotelu, pana Wiktora Cousin, i odpowiedzią na tę mowę p. Rémusata. Przyjęcie nowego członka do akademii było prawie świętem dla całego Paryża. Obie mowy były znakomite w całem słowa znaczeniu, a mowa nowego akademika stanowi dotąd treść rozmów i roztrząsań paryzkich i francuzkich w ogólności.

Anglia zakończyła swoją ciężką kampanię abisyńską. Dnia 13. b. m. jenerał Napier pobił wojska abisyńskie pod Magdalą. Car Teodor odesłał europejskich więźniów, o których została wytoczoną cała sprawa, sam zaś cofnął się do twierdzy. Na drugi dzień przypuszczono szturm, Magdalę zdobyto, Teodor zabity, wojsko abisyńskie się poddało.

Dotąd sprawa ta była ciężką głównie dla podatkujących, jak sobie żartowało dziennikarstwo angielskie. Dziś po zwycięztwie nabiera ona ważniejszego znaczenia. Co zrobić z jantem, trzymanym w ręku? Krwi angielskiej nie wiele zapewne wylano, choć zwycięztwo miało być świetne; godności państwa europejskiego i sprawiedliwości stało się zadość, skoro więźniów całych i zdrowych odesłano, lecz kto zwróci olbrzymie koszta wyprawy? Łupy abisyńskie na to nie wystarczą. Zresztą czyż warto było karać barbarzyńców, jeśli się nie ma zdobyć rękojmi, że zasady cywilizowanych narodów zamieszkają odtąd w Abbisynii? Tyle powodów łączyć się będzie z interesem angielskim, służąc mu zarazem za pozór, aby korzystając ze zwycięztwa i zdobycia, ugruntować wpływy Wielkiej Brytanii na wschodnich brzegach afrykańskich, tuż pod bokiem Egiptu i kanału suezkiego. Czy syna Teodora wydobędzie jenerał angielski z więzienia, czy inny jaki rząd zaprowadzi, zawsze pozostaje nierozstrzygniętem pytanie, jak sobie da radę z licznymi królikami abisyńskimi, z których każdy wzdycha do roli zabitego w Magdali cara, i jak się inne mocarstwa zapatrywać będą na gospodarkę angielską.

Inna, o wiele ważniejsza sprawa, bo nurtująca w wnętrzu potężnej Anglii, boleśnie się przypomniała Anglikom. Młodszego syna królowej Wiktorji, podróżującego po posiadłościach angielskich w Australii, napadł skrytobójca. Sprawca aresztowany zeznał, że jest fenianem. Kulę po dwóch dniach wydobyto, i książę, zdrów już zupełnie, objął dowództwo nad swoją flotyllą, — lecz Anglia dotąd niewyleczona z rany fenianizmu, bo ta rana to jej niesprawiedliwość wiekowa w postępowaniu z ludnością irlandzką.

Kwestja irlandzka stoi dziś na porządku spraw państwowych w Anglii, a jej załatwienie jest o wiele piękniejszą, o wiele ważniejszą i trudniejszą próbą żywotności angielskiego państwa, niż załatwienie sprawy abisyńskiej.

Pouczania Wydziału krajowego.

+ Wyciągi z protokołów posiedzeń Wydziału krajowego, ogłaszane w dziennikach, zawierają często decyzje tego Wydziału w sprawach szczegółowych i objaśniania lub pouczania, wydawane w skutek zapytywań organów, Wydziałowi podwładnych, co do zrozumienia i zastosowania ustaw krajowych w przypadkach pojedyńczych.

Nie możemy w ogóle sprzyjać takim zapytywaniom i pouczaniom, szczególnie w przypadkach pojedyńczych, w których organa niższe mają wydawać decyzje, interesów osób prywatnych dotykające, gdyż władza wyższa nie powinnaby wywierać w takich przypadkach wpływu na decyzję władzy niższej i przez to usuwać poniekąd lub przynajmniej osłabiać samistność decyzji pierwszej instancji. Mamy też nadzieję, że podobne zapytywania i pouczania ustaną, gdy niższe organa autonomiczne, świeżo potworzone, po dłuższej praktyce więcej nabiorą w postępywaniu pewności i samodzielniejszą rozwiną czynność.

Bywało dawniej w kraju naszym, iż władze krajowe na żądanie niższych urzędów administracyjnych lub z powodu przypadków szczegółowych, wydawały zdania co do zrozumienia ustaw, i nawet się domagały, aby urzędy niższe trzymały się takich zdań przy decyzji innych podobnych spraw spornych. Postępowanie takie nie było zgodnem z duchem ustawodawstwa, które nie dopuszcza prejudykatów i samemu tylko ustawodawcy zastrzega objaśnienie ustaw w sposób powszechnie obowiązujący. Postępowanie to przynosiło często szkodę służbie publicznej i stronom w sporach interesowanym; na podstawie bowiem zdań władz wyższych, wyrabiały sobie urzędy niższe pewne formułki, których się trzymały we wszystkich sprawach podobnych, a zastosowując wygodną formułkę, zaniedbywały często dokładnego wyśledzenia okoliczności faktycznych, które nawet w sprawach bardzo do siebie podobnych mogły i powinny były sprowadzać decyzje odmienne, sprawiedliwsze i z duchem ustaw zgodniejsze. Dla dogodzenia jednak formie, pomijano istotę rzeczy.

W czasach ostatnich namiestnictwo na inną wstąpiło drogę, i już nieraz odmówiło urzędom niższym pouczenia względem decyzji w sprawach szczegółowych, wskazując im, iż powinny w pierwszej instancji rozstrzygać samoistnie, podług ustaw i okoliczności faktycznych. Sądzimy, że i Wydział krajowy mógłby najczęściej pójść za tym przykładem, nawet już i z tej przyczyny, aby zniewolić niższe organa autonomiczne do wytwarzania w sobie samodzielności. Nie zapoznajemy, że bez pouczeń mogą w pojedynczych reprezentacjach powiatowych rozwinąć się praktyki, między sobą sprzeczne, i że przypadki, do siebie podobne, mogą tam być rozmaicie rozstrzygane.

Lecz taka rozmaitość, szczególnie w sporach w drodze administracyjnej rozstrzyganych, może być uzasadnioną w różnych okolicznościach faktycznych, sprawie pojedynczej towarzyszących, a gdyby uzasadnioną nie była, znajdzie sprostowanie w decyzji Wydziału krajowego, lecz powinna je znaleźć dopiero wtedy, gdy sprawa przyjdzie do Wydziału krajowego w drodze odwołania się

Irlandja i fenianie.

(Dokończenie.)

Jak długo żył O'Connel, potrafił swym wpływem powstrzymać kraj od rewolucji. Udawało mu się uzyskać od czasu do czasu małe reformy od parlamentu; lecz były to tylko półśrodki. Przyszły lata nieurodzaju i głodu, rok 1846 i 1847. Nędza zaczęła się szerzyć i dziesiątkować ludność; rząd starał się choć w części zapobiedz złemu. Zakładano domy robocze, a tym, którzy nie mogli być w nich umieszczeni, dawano zapomogę. Do zapomogi ci tylko mieli prawo, którzy posiadali mniej jak ćwierć morga pola. Dzierżawców małych parcelli uwolniono od podatku na ubogich, a nałożono na właścicieli. Rozporządzenie to sprowadziło przepełnienie domów roboczych i spowodowało właścicieli, że poodbierali dzierżawcom wszystkie mniejsze parcelle. Znaczna liczba ludności pozostała bez zarobku, bez środków do życia, i musiała emigrować. Rząd sądząc, że w ten sposób najłatwiej rozwiąże kwestję pauperyzmu, czynił wszelkie możliwe ułatwienia. Emigracja Irlandczyków przypominała wędrówki narodów. Wszystkie nadzieje polepszenia losu, wyswobodzenia się z pod nienawistnego panowania Anglosasów, zwróciły się za Atlantyk. W Stanach Zjednoczonych powstała potężna kolonia irlandzka, wyszła z łona młodej Irlandji; — był to drugi czynnik w utworzeniu się fenianizmu.

Po śmierci O'Connela (1847) zerwało już zupełnie stronnictwo O'Briena z dawnymi repealerami, a rok 1848 obudził nowe nadzieje. Zdawało się, że nadeszła chwila, w której można było liczyć na oswobodzenie za pomocą Francji. Młoda Irlandja wysłała w poselstwie do Paryża swych przywódców, O'Briena, Meaghera i Mitchella; Doheny otrzymał polecenie wejścia w układy z angielskimi chartystami; innego znów emisarjusza wysłano do północnej Ameryki. Lecz odpowiedź, jaką z wyjątkiem chartystów zewsząd odebrano, nie była wcale zachęcającą. W Paryżu przyjęto ozięble posłów irlandzkich i odmówiono wręcz pomocy; w Ameryce ograniczono się na objawach współczucia. Chartyści próbowali wywołać zbrojne powstanie w Londynie, lecz strategiczny manewr wojsk, skoncentrowanych w stolicy pod starym księciem Wellingtonem, przytłumił ruch ten w samym początku. Przekonano się, że nie można liczyć na pomoc z zewnątrz, i że tylko własne siły doprowadzą do celu zamierzonego.

Nie było wtedy jeszcze fenian ani fenianizmu, — wypadki, zaszłe na wiosnę i w lecie r. 1848, były tylko pierwszym aktem wypadków z roku 1865 i dzisiejszych.

Dziennik stronnictwa ruchu, *United Irishman* głosił nienawiść ku Anglii i wzywał do powstania, podobnie jak ostatniemi czasy dziennik feniański, *The Irish People*. Po wszystkich hrabstwach zorganizowano kluby i zbrojono się w strzelby i lance, czyniono otwarcie przygotowania do powstania, w Dublinie odbywano publiczne musztry z odznakami i chorągwiami stronnictwa. Rząd angielski nie mógł początkowo wzbraniać tego, gdyż nie było prawa, któreby pociągało te czynności pod kategorję zbrodni stanu.

Wkrótce jednak parlament wydał odpowiednie ustawy, *United Irishman* został zawieszony, a redaktor Mitchell jak zbrodzień stanu (felon) skazany. Czyn ten rządu wywołał jeszcze większe wzburzenie. Nowy dziennik, pod nazwą *The felon* powstał w miejsce zawieszonego. Agitacja szerzyła się coraz bardziej, przygotowania zbrojne stawały się z każdym dniem groźniejszemi, rząd widział się zmuszonym do zrobienia stanowczego kroku: ogłosił stan oblężenia w całej Irlandji, pozamykał wydawnictwa nieprzyjaźnych sobie dzienników, zawiesił akt *habeas corpus*, uwięził przywódców ruchu, skazał O'Briena i jego towarzyszy, i tym sposobem zapobiegł wybuchowi powstania. Stronnictwo O'Connella, średnie klasy i duchowieństwo katolickie, nie brały udziału w tych ruchach. Agitacja była między rzemieślnikami, wyrobnikami i proletarjatem po wsiach.

Dla Anglii był r. 1848 nowem wezwaniem, by postępować dalej na drodze reform i zająć się szczerze losem Irlandji. Parlament wyznaczył półtora miliona funtów szterlingów zaliczki dla właścicieli ziemi na poprawę gospodarstwa. W roku 1849 zniesiono dawne prawo, wzbraniające kupowania większych dóbr katolikom i ułatwiono wszelką sprzedaż i nabywanie ziemi. Oprócz ulepszeń ekonomicznych starał się rząd o podniesienie oświaty kraju, pozakładał uniwersytety w głównych miastach Irlandji, z których ludność bez różnicy wyznań mogła korzystać; co więcej, wyznaczono znaczną sumę na utrzymanie seminarjum katolickiego w Maynooth. Uczyniono wiele, wiele jeszcze pozostawało do zrobienia. Stosunki właścicieli do dzierżawców wymagały uregulowania, duchowieństwo katolickie nie otrzymało ani w części tego, do czego rościło sobie prawo, pauperyzm był wprawdzie zmniejszony, ale wcale nieusunięty, wychodźtwo nie ustawało od czasu wielkiego głodu. Stronnictwo rewolucyjne, chociaż doznało porażki, chociaż utraciło swych głównych przywódców, nie przestało istnieć, żywiąc ustawiczną nienawiść ku Anglii i oczekując chwili, sposobnej do przeprowadzenia swych zamiarów. Wojna krymska, powstanie w Indjach obudziły na chwilę nadzieje, lecz Anglia wyszła zwycięzko, a młoda Irlandja była zmuszoną do czekania na późniejsze wypadki. W roku 1861 i 1862 powstał spisek fenian; założycielem jego w Irlandji był James Stephens, w Ameryce John O'Mahony. Niewiadomo, która z organizacyj była pierwszą i jaki między niemi zachodził stosunek. Zeznania świadków, przed komisją specjalną w Dublinie i Corku złożone z końcem roku 1865 i w początku roku 1866, wykazują, że już z początkiem 1862 roku odbywały się mityngi fenian w zachodnich hrabstwach, na których zaciągano do związku. Członkowie przysięgali, że chcą należeć do rzeczypospolitej Irlandzkiej, i że na każde wezwanie staną pod bronią. Mityngi te i werbunki trwały przez całe lato i jesień.

W maju 1863 roku zwidzał Mr. Luby, jeden z przywódców spisku irlandzkiego, w towarzystwie Johna O'Mahony, obóz jenerała Corcora, dowodzącego legionem irlandzkim w armii Potomaku, odbywał nocne schadzki z oficerami legionu i zdał następnie Stephensowi sprawozdanie, pełne nadziei co do fenianizmu w Ameryce. W listopadzie 1863 roku zebrał się w Chicago kongres wszystkich starszych ze związku fenian amerykańskich, uznano rzeczpospolitą Irlandzką, postanowiono wymódz uznanie jej niepodległości od wszystkich wolnych państw Europy, oraz przyrzeczono wspierać wszelkiemi środkami zamiary Stephensa. W miesiąc później powstał w Dublinie nowy dziennik, organ fenian, *The Irish People*.

Zasady fenian zyskiwały coraz więcej prozelitów, głównie między klasą roboczą. Na wiosnę 1864. r. udał się Stephens do Ameryki, gdzie podróżując pod imieniem kapitana Daly, zebrał znaczne sumy. W sierpniu wrócił do kraju i wziął się energicznie do zaprowadzenia organizacji wojskowej. Podzielił członków spisku na 4 klasy: na *A.* czyli pułkowników dowodzących batalionem z kilkuset ludzi, *B.* kapitanów z kompanią o 100 ludziach, *C.* sierżantów przełożonych nad 10—20 ludźmi i na *D.* czyli szeregowców. Każdy nowo przybyły do związku zostawał szeregowcem. Obowiązywano się do bezwarunkowego posłuszeństwa względem przełożonych, do zachowania tajemnicy i gorliwości w służeniu wspólnej sprawie. Broni, jak się zdaje, brakowało w początkach, każdy uzbrajał się jak mógł, miano strzelby, pałasze i lance, które sporządzał Michał Moore, kowal w Dublinie, należący do związku. Nocą odbywano ćwiczenia bronią, po miastach w tajemnych lokalach, po wsiach na odległych łąkach i pastwiskach. Na tych przygotowaniach upłynął rok 1864. Amerykańscy bracia nie byli także przez ten czas nieczynni. Z początkiem roku 1865. związek był już rozprzestrzeniony w całej Unii, od Nowego Jorku aż do Kalifornii. Ukończenie wojny amerykańskiej i rozwiązanie armii przyspieszyło znacznie przygotowania spiskowców. Tysiące gotowych do walki Irlandczyków wracało z obozu do ojczyzny;

strony lub w drodze innej ustawą przepisanej. Rozmaitość praktyki w rozstrzyganiu może mieć także, szczególnie przy naszem nowem ustawodawstwie krajowem, i tę dobrą stronę, iż posłuży do wydobycia zdań różnych, do tworzenia doświadczeń, pomiędzy któremi najlepsze wybrać będzie można, i które mogą dostarczyć ważnego materjału do osądzenia przepisów, zawartych w ustawach, i wykazać, czy i o ile te przepisy potrzebują zmiany.

Ogłaszanie wyciągów z protokołów posiedzeń Wydziału krajowego, szczególnie jeżeli obejmuje decyzje pojedynczych prywatnych spraw spornych, lub pouczania organów niższych co do rozstrzygania takich spraw — ma swoją ujemną stronę, już z tej przyczyny, iż wyciągi te zawierają tylko w krótkości przedmiot i uchwałę bez bliższego rozwinięcia okoliczności, powodów i zdań, które w pojedynczym przypadku na powzięcie uchwały wpłynęły, i które w przypadku, na pozór bardzo podobnym, mogą przedstawić się inaczej, i w samym nawet Wydziale krajowym odmienną sprowadzić uchwałę. — Już więc z tego powodu byłoby rzeczą niestosowną, a nadto, samoistności organów podwładnych, i jak wyżej wskazaliśmy, często służbie publicznej i interesom stron uszczerbek przynoszącą, gdyby Rady i Wydziały powiatowe mniemały, iż decyzjami lub pouczeniami Wydziału krajowego, z powodu przypadków pojedynczych wydanemi, są związane i do nich zastosować się winny w rozstrzyganiu spraw podobnych.

Trudno zaiste wuczyć się w ustawy nowe, których nam tyle naraz dostało się w udziale; trudno pojąć myśl ustawy i zastósować ją należycie; trudniej to jeszcze przychodzi w przypadkach, w których przepis ustawy nie bardzo jest jasnym, a to właśnie często się zdarza w ustawach, uchwalonych w parlamentach, gdzie rozmaitych żywiołów zespala się praca, gdzie, szczególnie przy poprawkach przez różnych posłów stawianych, prawie niepodobieństwem jest zachować jednolitość redakcyj, dobrać wyrażenia najstosowniejsze, i wyrażenia, do oddania pewnych pojęć raz użyte, zastosowywać zawsze do tych samych pojęć. Lecz zato mają ustawy, w sejmach uchwalone, komentarz w rozprawach sejmowych — komentarz żywy, powszechnie uznany, więcej częstokroć pouczający niż martwa litera paragrafu. W rozprawach sejmowych znajdzie się często wyjaśnienie myśli przepisów i prawdziwego, bo z tą myślą zgodnego znaczenia wyrażeń, w ustawie użytych. Zalecamy więc Wydziałom powiatowym, aby miały zawsze pod ręką rozprawy sejmowe (sprawozdania stenograficzne i tych sprawozdań załączniki) i aby w tych rozprawach szukały objaśnień w razach wątpliwych.

Możemy przytoczyć przykład pożyteczności a nawet konieczności użycia komentarza, w rozprawach sejmowych zawartego.

Według §. 12. nowej ustawy drogowej z 18. sierpnia 1866. rozkłada się robota przy drogach gminnych na mieszkańców gminy kolejno, obszar zaś dworski wolnym jest od udziału w robocie, a natomiast winien dostarczyć potrzebny do budowy i utrzymania dróg gminnych materjał drewniany; §. 13. zaś orzeka, iż o ile prestacje w naturze (§. 12.) nie wystarczają na budowę i utrzymanie dróg gminnych, może Rada gminna w porozumieniu z przełożonym obszaru dworskiego uchwalić składkę pieniężną, do której tak obszar dworski, jakoteż każdy opłacający w gminie podatki, obowiązany jest przyczyniać się w miarę opłacanych przezeń w gminie podatków bezpośrednich; — §. 14. nakoniec stanowi, że prestacja w naturze (więc prestacja w robocie i w materjale drewnianym, §. 12.) ogranicza się na terytorjum gminy, wraz z obszarem dworskim jedną stanowiącem miejscowość.

Zaprawdę zbytnią jasnością nie grzeszą te postanowienia, których część na pełnem posiedzeniu Izby jako poprawka wniesioną i między inne, przez komisję sejmową proponowane, włożoną została. Muszą więc powstać wątpliwości co do zrozumienia tych postanowień, a nawet jak słyszeliśmy, w praktyce już powstały. Wątpliwości te są tem szkodliwsze, gdy odnoszą się do przypadków, wydarzających się w każdej gminie, więc stać się mogą powodem do sporów niezliczonych, a sporów i tak już w kraju naszym mamy zanadto.

Z §. 12. powstała wątpliwość: czy obowiązek dostarczania materjału drewnianego, na obszary dworskie włożony, obejmuje także obrobienie i dowiezienie onego do miejsca gdzie jest potrzebnym? czy też obrobienie i dowóz należy do roboty pieszej i ciągłej, od której obszar dworski według tego samego §. jest wolnym? — Znajdą się przypadki, w których powstanie kwestja: czy wolno dworowi, mającemu las blizki, kupić lub asygnować drzewo tańsze w lesie zbyt odległym i żądać, aby gmina ten materjał zwoziła? — Gdy §. 12. wkłada na obszar dworski obowiązek dostarczania materjału drewnianego w naturze, a §. 14. ogranicza właśnie prestacje w naturze na terytorjum gminy i obszaru dworskiego, jedną stanowiących miejscowość, zachodzi więc znowu wątpliwość: czy dwór obowiązany jest dostarczać materjał drewniany nawet i wtedy, jeźli go niema na obszarze swoim, stanowiącym z gminą jedną miejscowość? czy też w tym przypadku wydatek na materjał ma być rozłożony według §. 13. podług podatków bezpośrednich?

Niesłuszne i z duchem ustawy niezgodne rozwiązanie tych wątpliwości mogłoby w znacznej liczbie przypadków przynieść krzywdę to jednej, to drugiej stronie. Wątpliwości te w największej liczbie przypadków nie mogą być rozwiązane według wyszukiwanego lub nakręconego słownikowego słów znaczenia, lecz jedynie tylko według kierującej myśli, w jakiej przepisy ustawy zostały uchwalone i jaka w rozprawach sejmowych właśnie względem tych przepisów dokładnie została wyłożoną. Podług takiej myśli ustawy, uchwalone w parlamentach, bywają wszędzie wykładane i wszędzie wykładane być powinny. Myśl rzeczonych przepisów objaśnił ten właśnie poseł, na którego wniosek one uchwalone zostały, a myślą tą było: „nie zaprowadzać nic nowego nad dotychczasową używalność i zastosować się do tego, do czego ludność nasza już przywykła“ *). Żaden z posłów, za wnioskiem przemawiających, ani też reprezentanci rządu takiemu zrozumieniu wniosku się nie sprzeciwiali. Takie więc zrozumienie wniosku i uchwały sejmowej, podług niego zapadłej, jest prawdziwem, bo jedynie z myślą ustawodawcy zgodnem.

Sądzimy więc, iż Wydziały powiatowe najstosowniej i zgodnie z ustawą postąpią, gdy dla rozwiązania wspomnionych wątpliwości w przypadkach pojedyńczych nie będą szukać jednolitych na wszystkie przypadki formułek, ani też żądać z oddali pouczeń, niemogących dać wyjaśnienia o zwyczajach miejscowych, lecz gdy najsilniejszych dołożą starań do wyśledzenia dokładnego dotychczasowych zwyczajów miejscowych, i gdy zwyczaje te wdaniem się swojem polubownem lub rozstrzyganiem w razie potrzeby utrzymają.

Rozstrzyganie, zwyczaje podobne naruszające, może stać się powodem do niezliczonych sporów i zażaleń. Utrzymanie zaś zwyczajów dotychczasowych będzie nietylko z myślą ustawy zgodnem, lecz także największej liczbie mieszkańców, którzy się w te zwyczaje od czasów niepamiętnych wżyli, będzie się wydawać słusznem.

*) Obacz sprawozdanie stenograficzne z trzeciej sesji sejmowej w roku 1865-1866, str. 1559 i 1660.

Korespondencje Gazety Narodowej.

Paryż d. 24. kwietnia.

(W) Główną przyczyną pokojowego zwrotu opinii publicznej i dzienników francuzkich jest bez zaprzeczenia mowa ministra Baroche w Rambouillet, o której od dawna wiecie. Mowa ta, najmniejszego znaczenia urzędowego niemająca, podniesioną została przez stronnictwo pokoju do potęgi wyroczni, — dlatego uważam za potrzebne cofnąć się w tył lat kilka i przytoczyć mały fakt historyczny, który wam da pojęcie o rzeczywistem jej znaczeniu.

W roku 1859, zaraz po rozpoczęciu obrad Ciała prawodawczego, podjętą została, częścią przez dzienniki, częścią przez publiczność, kwestja włoska. Mówiono dużo za i przeciw możliwej interwencji rządu francuzkiego, na wypadek wybuchu wojny między Austrją i Sardynią. Komisja, wybrana naówczas przez Ciało prawodawcze do rozpatrzenia budżetu, uważała sobie za obowiązek dowiedzieć się stanowczo, o ile wypada przywiązywać wagi do obiegających pogłosek wojennych. W tym celu wezwano pana Baroche, będącego podówczas prezesem Rady stanu, o danie urzędowych i kategorycznych objaśnień, mogących rzucić światło na stanowisko rządu cesarskiego w sprawie włoskiej. Życzenie komisji budżetowej spełnione było bezzwłocznie, i p. Baroche, bez wahania się, najuroczyściej zapewnił, że Francja najzupełniej nie myśli przyjmować udziału w wojnie między Austrją i Sardynią, jeżeliby takowa wybuchnęła. Zwolennicy pokoju nie posiadali się z radości, dzienniki, jak zwykle, kierowały się powiewem wiatru pokojowego, — a we dwa miesiące później jedna część armii wylądowywała w Genui, druga przechodziła przez Mont-Cenis, a od Ciała prawodawczego zażądano zatwierdzenia 500milionowej pożyczki na pokrycie kosztów kampanii.

Ministerstwo wojny zajmuje się obecnie przygotowaniem amunicji, żywności, furażu i aptek wojskowych — pod względem bowiem uzbrojenia armia francuzka nic nie pozostawia do życzenia, i dziś może w pole wyruszyć.

Komisja budżetowa robiła rozpaczliwe wysilenia, aby skłonić ministrów do zaprowadzenia niektórych oszczędności w budżecie, znalazła jednak tak silny opór, że obecnie przyjęcie budżetu bez żadnych poprawek, nie ulega najmniejszej wątpliwości. Nie obejdzie się jednak bez walki na słowa, która zapełni przez parę tygodni szpalty dzienników, ale ministerstwo na swojem postawi i nie ustąpi ani franka.

Marszałek Niel chce i musi mieć w tym roku 1,800 000 zapasowych karabinów w arsenałach i dowodzi, że p. Baroche może mówić co mu się podoba, ale on dlatego nie odstąpi ani na krok od instrukcji, danej mu przez samego cesarza.

Listy z Cherbourga donoszą, że w czasie bytności cesarzewicza w tem mieście, jenerał Frossard, guwerner następcy tronu, chociaż nie zapewniał oficerów marynarki że wojna wybuchnie w tym roku, radził im jednak, aby byli w każdej chwili gotowi. Europa bowiem jest w stanie przejścia politycznego i przesilenie musi nastąpić już niezadługo.

W dniu 9. przyszłego miesiąca cesarz i cesarzowa Eugenia wyjeżdżają do Orleanu na dni parę, a nowiniarze zapewniają, że Napoleon III. ma, korzystając z okazji, powiedzieć nadzwyczaj ważną mowę, która rzuci światło na obecną jego zagadkową politykę. Nie sądzę jednak, abyśmy się dużo z tej spodziewanej mowy do mieszkańców Orleanu dowiedzieli, i jestem przekonany, że pierwszą wyrazistą i zrozumiałą mową cesarza Napoleona będzie pierwszy strzał działowy; tymczasem zaś skończy się na niezrozumiałych dwuznacznych frazesach lub zupełnem milczeniu.

O kwestji krakowskiej w rozmaity sposób różne wspominają dzienniki; najciekawszą jednak jest korespondencja, nadesłana do *Internationala* z Wiednia dnia 16go kwietnia, w której piszą co następuje:

„Niezgody, powstałe między dwoma miastami Polski austrjackiej, Krakowem i Lwowem, są dalekie od zagodzenia; musiano użyć siły zbrojnej dla powstrzymania ludności tych dwóch miast, które występują przeciw sobie, jakby dwa nieprzyjacielskie wojska. Chociaż władze administracyjne starają się przedstawić te wypadki jako małej wagi i bez znaczenia, wiemy jednak w kołach dobrze poinformowanych, co o tem wszystkiem sądzić“.

Widzicie z tej korespondencji, jak dobrze poinformowanego korespondenta posiada *International* w Wiedniu. Dla oświecenia jednak zagranicznych dzienników i opinii publicznej, bardzo zajmującej się naszą kwestją w ostatnich czasach, wartoby przesłać do którego z lepszych dzienników wyjaśnienie tej sprawy i zapewnienie, urzędownie przez członków Rad miejskich podpisane, że chociaż mogą od czasu do czasu kwestje sporne w Polsce wyniknąć między miastami lub prowincjami, zwykle jednak po należytem ich wyświeceniu, Polacy składają te drobne waśnie na ołtarzu dobra publicznego, co też i z niefortunnym wyskokiem Rady krakowskiej zrobili lub zrobią.

Z Persji nadesłane wiadomości zapełnione są opisami intryg moskiewskich, popychających szacha do rozpoczęcia wojny z Turcją.

Przegląd polityczny.

Czas wczorajszy podaje następujące pismo:

„Upraszamy szanowną redakcję o zamieszczenie następnjącego oświadczenia:

„W sprawach większej doniosłości mają wyborcy prawo znać zdanie wybranych przez siebie reprezentantów. Dlatego czujemy obowiązek wypowiedzieć wobec współobywateli, którzy nas wybrali do Rady miejskiej krakowskiej, zdanie nasze co do wniosku naglącego, uchwalonego przez większość tejże Rady miejskiej, na posiedzeniu jej d. 2. kwietnia, na którem nie mogliśmy się znajdować, będąc wówczas w Wiedniu na posiedzeniach Rady państwa.

„Wprawdzie wnosząc wraz z całą delegacją polską, zasiadającą w Izbie deputowanych Rady państwa, na posiedzenin tejże Izby w d. 1. b. m. poprawkę do §. 9. uchwalanej wówczas ustawy o urządzeniu władz administracyjnych, aby bez zezwolenia sejmu krajowego nie mogli być na zewnątrz namiestnicta wyznaczani urzędnicy, mający rozstrzygać w drugiej instancji sprawy administracyjne, wypowiedzieliśmy już pośrednio a uprzednio zdanię nasze, przeciwne wnioskowi, przyjętemu przez większość Rady miejskiej krakowskiej. Lecz wyraźniej jeszcze dzisiaj oświadczamy, że zważając na uchwałę sejmu galicyjskiego w sprawie administracyjnego podziału kraju, gdybyśmy byli obecni na posiedzeniu krakowskiej Rady miejskiej z dnia 2. kwietnia, głosowalibyśmy przeciw wnioskowi, żądającemu wysłania przez tęż Radę deputacji do Wiednia do ministra spraw wewnętrznych z prośbą o wyznaczenie w Krakowie urzędnika, mającego władzę rozstrzygania w drugiej instancji spraw administracyjnych.

„Spodziewając się, że będziemy mieli sposobność wypowiedzieć ustnie to nasze zdanie na posiedzeniu Rady miejskiej, spóźniliśmy się do dnia dzisiejszego objawienie go na piśmie.

„W Wiedniu d. 25. kwietnia 1868.

A. Potocki, H. Wodzicki, L. Chrzanowski.“

Austrja. W tym tygodniu ma być wniesiona do konstytucyjnego traktowania sprawa wojskowa. Rozprawy będą z pewnością niemniej zajmujące, jak rozprawy nad ustawami wyznaniowemi. Wczoraj znów stała na porządku dziennym w Izbie panów ustawa między-wyznaniowa, do której rozbioru miała, jak wiadomo, wybraną być osobna komisja. Opinia publiczna prze Izbę panów w tym względzie do jak największego pospiechu. Izba poselska zajmie się wkrótce nowelą prasową, a potem załatwi kilką spraw ekonomicznych.

Stan zdrowia cesarzowej i nowonarodzonej księżniczki jest ciągle zadowalniający. Cesarz ma jutro albo w piątek wyjechać z Pesztu do Wiednia. Arcyksiążęta Karol Ludwik i Ludwik Wiktor odjeżdżają w poniedziałek (4. maja) z Pesztu do Ruszczuku, a ztamtąd dalej na Wschód.

Mówią, że kardynał Rauscher nie przyłączy się do deputacji Izby panów, mającej złożyć cesarzowi gratulację z powodu urodzin córki. Do księcia prymasa w Ostryhomiu telegrafowano zaraz w kilka minut po narodzeniu z zaprosinami na chrzciny, księdza Rauschera zaś nie zaproszono nawet na tę uroczystość domową.

Dnia 27. b. m. wypuszczono w Wiedniu 28 więźniów, ułaskawionych z powodu urodzin córki cesarskiej.

Jak wiadomo został mianowany komendant krajowy w Gracu, jenerał Maroiczic, zbrojmistrzem polnym. Gdy oficerowie tamtejszego garnizonu składali mu z tego powodu gratulacje, rzekł on między innemi ze szczególnym naciskiem, że oficerowie nie powinni zapominać, iż są obywatelami państwa konstytucyjnego i niepowinni rościć sobie pretensyj do jakichś wyłącznych przywilejów.

Na posiedzeniu peszteńskiej Izby poselskiej z dnia 26. bm. interpelował Cziky ministra spraw wewnętrznych względem rozwiązania stowarzyszenia demokratycznego. Minister przyrzekł odpowiedzieć na jednem z najbliższych posiedzeń.

Posłowie Ziemiałkowski i Rogawski zawezwali pragską *Politik* do sprostowania fałszywej wiadomości, jakoby od nich wyszedł był znany artykuł wiedeńskiej *Debatte*, wymierzony przeciw hr. Adamowi Potockiemu.

Niemcy. Otwarcie parlamentu cłowego i pogłoski o mających nastąpić redukcjach w armii króla Wilhelma, są głównemi przedmiotami, któremi dziś zajmują się pruskie dzienniki. Co się tyczy pierwszego, to pisma narodowo-liberalne wespół z organami ministerjalnemi uważają parlament cłowy za nowy krok, wiodący do utworzenia niemieckiej jedności. O doniosłości redukcji w armii nie można się jednak dowiedzieć z pruskich dzienników. *Kreuzztg.* nazwała pierwsze pogłoski o tym fakcie czczym wymysłem, a *Breslauer Ztg.* sądzi jeszcze dziś, że w armii nie mogą nastąpić liczniejsze urlopy. *Gazeta Kolońska* wysławia się w ten sposób o tej całej sprawie: „Rząd pruski stara się wszelkiemi środkami o utrzymanie pokoju. Prusy nie troszcząc się o sprawę wschodnią, nie będą miały nieprzyjemności ze swoimi sąsiady; sprawę szlezwicką załatwią one jak najlepiej, jeźli tylko Dania nie będzie się upierała przy linii, ciągnącej się koło Flensburgu; z Moskwą nie zawierały przymierza w celu rozszarpania Austrji; Prusy nareszcie oddając się wyłącznie urządzeniu spraw wewnętrznych, pragną z całej duszy utrzymać pokój europejski, jeźli tylko Austrja i Francja nie zechcą mieszać się w ich domowe stosunki.“

Mówią, że następca tronu pruskiego, powracając z Turynu, przybędzie na jakiś czas do Paryża, i że potem wespół z księciem Napoleonem będzie podróżował po Europie (?)

Dziennik Poznański proponuje, aby Polacy wnieśli w parlamencie cłowym do kanclerstwa północno-niemieckiego następującą interpelację: „Czy, i jakie kroki uczyniło kanclerstwo w sprawie wcielenia królestwa Polskiego do carstwa moskiewskiego, uskutecznionego z naruszeniem międzynarodowych układów i ze szkodą interesów handlowych niemieckich.“ *Dziennik Poznański* omawiając tę sprawę, wyraża nadzieję, że deputowani południowo-niemieccy silnie poprą tę interpelację.

Francja. Piszą z Paryża, że Juliusz Favre odwidzając dnia 24. b. m. gmach sprawiedliwości, doczekał się jak najlepszego przyjęcia. Dodatkowo opowiadają jeszcze, że w czasie uroczystości w akademii, sykano tam, gdzie mowca wysławiał się gwałtownie o materjalizmie, a pokrywano oklaskami wycieczki przeciw cesarstwu. Kiedy Favre wychodził z akademii, wołali wszyscy przytomni: „*Vive Jules Favre! Vive la liberté!*“ *Monitor* nietylko że nie przytoczył mowy Favra, lecz nawet uznał za stosowne nie wspomnieć o niej ani jednem słowem.

---

zdawało się, że nadeszła chwila, stosowna do wybuchu długo przygotowywanego powstania — tego zdania byli i naczelnicy spisku, jak okazuje się z pism Stephensa do braci związkowych. Pisze on pod dniem 8. września 1865 roku:

„Nie ma czasu do stracenia, w tym roku trzeba rozpocząć koniecznie działanie; mówię to z przekonania i z całą świadomością powtarzam, że w tym roku jeszcze musi powiewać chorągiew rzeczypospolitej Irlandzkiej, bo czas nagli. Dodam to tylko, że tak świetne są nadzieje, jakich nigdy jeszcze nie było. Bądźcie silnej wiary, gdyż wszystko idzie dobrze.“

Niewiadomo, gdzie powstanie miało najprzód wybuchnąć, czy w Dublinie, czy w całej Irlandji, i jaki udział mieli wziąść w powstaniu amerykańscy bracia: czy tylko wylądować w sile zbrojnej na brzegach Irlandji, czy zająć równocześnie Kanadę. Wszystkie możliwe pogłoski rozbiegły się w pierwszych tygodniach września, po wyjściu okólnika Stephensa. Tymczasem nie brakło na zdrajcach, policja zwietrzyła schadzki fenian, i zanim nadeszła chwila wybuchu, rząd ubiegł wszystkie zamiary spiskowców. W nocy z d. 15. na 16. września policja obsadziła dom redakcji *Irish People*, zabrała prasę drukarską i wszelkie papiery, uwięziła Lubyego, O'Learyego i resztę przywódzców, obecnych w Dublinie. Następnych dni wieziono w Corku i wschodnich okręgach, w Dublinie i w Corku ogłoszono stan oblężenia, wojsko skoncentrowano po miastach, wojenne okręta stały w portach Dublinu, Corku, Gallowayu, flota okrążała wybrzeża. Stephens zdołał wprawdzie umknąć przed uwięzieniem, lecz musiał się ukrywać przed policją. Emisarjuszów amerykańskich powieziono na statkach przed ich wylądowaniem, statki przetrząśnięto, szukając broni, skonfiskowano znaczne przesiłki pieniężne. Z końcem października przytrzymano Stephensa, i tak zamiast co by miała powiewać chorągiew powstania, zapełniały się więzienia.

Papiery, zabrane w redakcji *Irish People*, wyświecające zamiary spiskowców, służyły przeciw nim za dowód w procesie przez rząd wytoczonym; wyżwspomniany akt *treason felony* z r. 1848 służył za podstawę procesu. Specjalna komisja, wyznaczona do przeprowadzenia tego procesu, rozpoczęła swe czynności w Dublinie dnia 28. listopada. — Stephens umknął w nocy z d. 24. na 25. listopada z więzienia Richmond-Bridewali, resztę uwięzionych uznał sąd przysięgłych za winnych i skazał na 7 do 20 lat więzienia. Wypadki, zaszłe w Irlandji, nie zniechęciły bynajmniej amerykańskich fenian. W październiku 1865 r. zebrał się kongres feniański, złożony z senatu i Izby deputowanych. Ukonstytuowano się. O'Mahony został z naczelnika spisku prezydentem rzeczypospolitej Irlandzkiej, mianował ministrów wojny, marynarki i finansów, i zamieszkał ze swem ministerstwem w wytwornym pałacu w Nowym Jorku, jako tymczasowej rezydencji rządu republikańskiego. Czynności swe rozpoczął rozpisaniem podatku dochodowego, który w przeciągu jednego miesiąca, tj. do końca listopada 1865 r. przyniósł sumę 1 miliona dolarów, i napełnił kasę feniańskiego ministerjum. Później nastąpiło rozdwojenie w rządzie nowo utworzonej rzeczypospolitej: jedna część senatu oskarżyła i zrzuciła O'Mahonyego z prezydentury, a wybrała Robertsa. O'Mahony nie ustąpił, lecz utworzył sobie własne stronnictwo.

Niesnaski te przemijające nie zachwiały jednak ducha fenian. Rzeczpospolita feniańska ma na zawołanie 200.000 zbrojnych, a zajęcie Kanady nie jest rzeczą niemożliwą — w takim razie wojna między Anglią a Stanami Zjednoczonemi stałaby się nieuniknioną.

Rys ten pobieżny podajemy czytelnikom; niech posłuży do należytego zrozumienia i ocenienia dzisiejszych wypadków. Anglia jest wprawdzie zbyt silną, by miało jej zagrażać niebezpieczeństwo ze strony fenianizmu, lecz niepokoje w Irlandji trwać będą, jak długo radykalne reformy nie zostaną przeprowadzone. (Zeszłego roku podaliśmy w fejletonie artykuł, porównujący położenie Rusi za dawnych rządów polskich z położeniem Irlandji, gdzie jest szczegółowo opisany piekielny ucisk Irlandczyków; p. r.)

Journal de Paris donosi, że w dyplomatycznych kołach mówią o broszurze, która ma się wkrótce pojawić pod napisem: *Napoleon III. na czele europejskiej koalicji.* W pracy tej będzie wykazana potrzeba odbudowania Polski w granicach z r. 1771., którem to dziełem powinna się zająć Francja, oparta na czynnej pomocy Austrji, Anglii i Włoch.

La Presse podaje pod wszelkiem zastrzeżeniem, że rząd francuzki zamyśla wysłać na wody greckiego Archipelagu wojenną eskadrę. Coby to miało znaczyć?

Wschód Wicekról egipski wrócił z objazdu swego po Egipcie górnym. Nakazał budowy kolei żelaznej wzdłuż kanału „Słodkiej Wody“ między Zagaziz i Suez. Kolej ma być ukończoną w ciągu czterech miesięcy.

Kronika.

— **Nominacja.** Jego c. k. apost. Mość najwyższem postanowieniem z dnia 22. b. m. raczył najmiłościwiej mianować Euzebiusza Popowicza, suplenta przy grecko-orjentalnym instytucie teologicznym w Czerniowcach, zwyczajnym profesorem historji kościelnej i prawa kościelnego w tymże zakładzie.

Wspólna najwyższa Izba obrachunkowa, zatwierdzona najwyższem postanowieniem z d. 9. bm., rozpocznie czynności swoje dnia 30. bm. Bióra tej Izby znajdują się w tym samym gmachu, w którym mieściły się bióra najw. Izby obrachunkowej dla królestw i krajów, reprezentowanych w Radzie państwa, przy ulicy Annagasse nr. 5.

— **Wypadki miejscowe.** *Gaz. Lw.* pisze: Dnia 23. bm., w koszarach na Żółkiewskiem, podporucznik od furgonów, Born, odebrał sobie życie wystrzałem z pistoletu.

— **Lekcji języka francuzkiego i angielskiego** udziela nauczyciel, o którym można zasięgnąć bliższej wiadomości w redakcji *Gazety Narodowej.* Tenże przyjąłby także posadę nauczyciela języków na wsi.

— **Stowarzyszenie stenografów.** Celem zawiązania Towarzystwa centralnego stenografów we Lwowie odbędzie się w niedzielę dnia 3. maja b. r. o godzinie 3ciej po południu na wszechnicy tutejszej w sali VII. walne zgromadzenie stenografów i miłośników stenografii.

Komitet, wybrany z grona stenografów w celu przedsiębrania czynności przedwstępnych, ma zaszczyt uwiadomić o tem wszystkich pp. interesowanych, oraz zaprosić uprzejmie, aby się na tem zgromadzeniu jak najliczniej zebrać zechcieli.

— **Pożar** Tej nocy około godziny 1szej wszczął się pod nr. 213¾ przy ulicy św. Anny, w realności Marka Ehrenp·eisa pożar, który łatwo mógł przybrać rozmiary niebezpieczne. Zajęła się szopa, całkiem drewniana, napełniona staremi wozami i materjałem stelmachowskim; tuż przy szopie, przypierający prawie dachem do niej, stoi domek z kuźnią, także drewniany; obok zaś magazyn stelmachowski i ogromny dwupiątrowy magazyn, równie z drzewa. Przy gorejącej szopie stały jakieś podobno stajnie, karmniki i kupa nawozu. Kuźnia, będąca pod prądem wiatru, już się także zajmowała, gdy w lot się pojawiła straż policyjna i ogniowa. Wyłamaniem parkanu otworzono sobie wjazd, i pod kierunkiem dyrektora straży ogniowej, pana Prauna, tudzież podkomendnych jego, pp. Szytylińskiego i Kosteckiego, pompiery zajęli się gaszeniem płonącego budynku i ocaleniem przyległych. Ku magazynom odstawiono jedną sikawkę, drugą skierowano na szopę, a pompiery wdarli się na płonącą już kuźnię.

Walka z ogniem była tak zręcznie i energicznie prowadzona, że w mgnieniu oka rozerwano szopę, wyrwano kawał dachu kuźni w najokropniejszem gorącu śród płomieni i dymu; z szopy wywracano całe ściany; jeden karmnik gorejący cały wywrócono — i wkrótce musiano zapalić pochodnie, aby przy ich świetle można przytłumić każdą ntajoną jeszcze iskrę. O godzinie 2. już tylko została na miejscu straż dla pilnowania zgliszczy. Niestety, jeden pompier srodze sobie zranił rękę szkłem.

— **Okropne samobójstwo,** zamierzone ale niedokonane wczoraj w kronice *Dziennika Lwowskiego*, okazało się co do samej rzeczy nieprawdziwem. Fakt był w rzeczywistości następujący. Żołnierz jakiś, nie bardzo trzeźwy, z pułku piechoty nr. 9.; wziął onegdaj pokój w pokątnym zajeździe „pod Orłem“ na Krakowskiem, położył się tam na podłogę, i nabijając podwójny pistolet trzykroć, wystrzelił pięć razy; mierzył zaś to w sufit, to w w podłogę. Nadbiegli na ten złowrogi huk ludzie i przerwali mu rozrywkę, której sam zapewne żałował, przespawszy się jedną noc w areszcie.

— **Dzisiaj w południe** znaleziono zegarmistrza Engla w kamienicy Pasternaka (obok miejskiego urzędu cymentniczego) powieszonego w własnem pomieszkaniu. Ratunek był nadaremny.

— **Surochow 23.** kwietnia b. r. Szanowny korespondent *Gazety Narodowej* z dnia wczorajszego, J. M. z nad Seretu, czyniący mi gorzkie wyrzuty z powodu, że nie wymówiłem się od przewodnictwa w przedsiębiorstwie rektyfikacji spirytusu, znajdzie odpowiedź na polemikę swą w ogłoszeniu Rady zawiadowczej tegoż przedsiębiorstwa, datowanem z Czarnokoniec 9. bm. a umieszczonem w nr. 94. *Czasu.*

Ogłoszenie to zwołuje zgromadzenie ogólne do Czerniowiec, celem między innemi wyboru prezesa Towarzystwa.

Z poważaniem
Władysław Badeni.

— **Kołomyja** dnia 24. kwietnia. Tutejsza Rada powiatowa uchwaliła na swojem drugiem posiedzeniu petycję do Rady państwa w Wiedniu, względem usunięcia projektu pana ministra finansów zaprowadzenia podatku majątkowego.

— **XLII. Spis darów na fundację ś. p. Karola Szajnochy.** Z poprzedniego spisu *gotowizną* 13188 złr. 95 centów, w *efektach* 2450 złr.

Złożyli dalej: W. M. A. S. 3 złr. Na ręce Stanisława Mieroszowskiego, prezesa Rady powiatowej krakowskiej: Ks. Leopold Górnicki 5 złr. Ignacy Lipczyński 5 złr. Stanisław Mieroszowski 5 złr. Ludwik Szumańczowski 5 złr. *Razem* 20 złr. — Na ręce Jana Potockiego, naczelnika powiatu trembowelskiego: Ks. Jan Biliński 5 złr. Daniel Chitrejko 50 centów. Wiktor Dobrowolski 1 złr. Józef Grünberg 2 złr. Dyonizy Kamiński 1 złr. Dyonizy Korczyński 1 złr. Ks. Jan Kucharski 8 złr. Benedykt Lewicki 1 złr. Ferdynand Lityński 1 złr. Jędrzej Misiński 1 złr. Nistenberger 2 złr. Jan Potocki 5 złr. J. S. P. 2 złr. Dr. Edward Sawicki 5 zł. Agaton Spittal 1 złr. Hr. Edmund Starzeński 50 złr. Edward Schneider 1 złr. Franciszek Szpetmański 3 złr. Aloizy Teichmann 1 złr. Józef Tyszkowski 10 złr. Antoni Walawski 1 złr. *Razem* 102 złr. 50 cent. — Na ręce Karola Schwartza, burmistrza w Zaleszczykach: Władysław Obertyński 5 złr. Dr. Izydor Pfau 5 złr. Drohniejszemi datkami od 35 osób (od 10 cent. do 1 złr.) w ogóle 23 złr. 75 cent. *Razem* 33 złr. 75 złr. — A wszystko to wraz z wykazanemi w poprzednim spisie wynosi ogółem: **gotowizną 13348 złr. 20 centów, a w efektach 2450 złr. wal. a.**

— **Kronika bibliograficzna.** Nakładem księgarni Zelmana Igla (przy ulicy Sykstuskiej we Lwowie) wychodzi: *Biblioteka teatralna lwowska.* Dotychczas pojawiły się trzy zeszyty, które zawierają następujące utwory: *Podlotek*, komedja oryginalna 4-aktowa, wierszem przez Aurelego Urbańskiego; *Kto pod kim dołki kopie, sam w nie łatwo wpada*, komedja Ks. Godebskiego; *Przed śniadaniem*, komedja J. A. Fredry.

Księgarnia ta nabyła na własność różne obce nakłady, między któremi odznacza się ozdobne wydanie *Żywotów Świętych*, ks. Skargi, które przyszło do skutku staraniem ks Prusinowskiego, jakoteż *Historja literatury polskiej*, Michała Wiszniewskiego w 10 tomach. Pojedynczych tomów tego ostatniego dzieła można dostać także w księgarni pana Igla, z wyjątkiem tomu piątego.

— **Korespondencja Redakcji.** Ks. J. O. w Bochni: Artykuł nadesłany nam nie prostował bynajmniej faktów, przytoczonych przez korespondenta; w dysputy zaś teologiczne wdawać się nie możemy. Może redakcja *Czasu* uważać się będzie za więcej kompetentną w tej mierze.

Ostatnie wiadomości.

Na piątkowem posiedzeniu Rady państwa, na interpelację Ziemiałkowskiego, odpowiedział minister spraw wewnętrznych: że pogłoski o ustanowieniu ekspozytury namiestnictwa w Krakowie, są bezzasadne.

Według *Debatty*, koło poselskie polskie w Wiedniu porozumiało się w sprawie reorganizacji armii i postanowiło oświadczyć się: 1) za systemem landwery na wzór francuzki, t. j. tak, by można być wliczonym wprost do landwery, nie służywszy w linii; 2) za ogólnością obowiązku służby wojskowej; 3) przeciw systemowi zastępców i taks uwalniających od służby.

Zukunft bredzi coś znowu, że już nawet *Gazeta Narodowa* objawia rodzaj przerażenia z powodu ucisku (!) jakiego ma tu w Galicji doznawać narodowość ruska. Nie warto zastanawiać się nad niemimowolnemi halucynacjami organu, którego redakcja złożyła właśnie tak świetne dowody, że nie zna ani stosunków naszego kraju, ani nawet żadnego z używanych w nim narzeczy.

Do Izby handlowej w Pradze wybrano w większej części Niemców.

Kroacka deputacja regnikolarna nie ukonstytuowała się jeszcze, bo hr. Jankowicz i dr. Stojanowicz ciągle zwlekają swój przyjazd. Deputacja musi żądania swoje formułować pisemnie, z dołączeniem tłómaczenia węgierskiego.

Peszteńska Izba wyższa zajmywała się na posiedzeniu z dnia 27. bm. ustawą co do kupna dóbr Gödölö, co do obwieszczania ustaw, i ustawą indemnizacyjną, t. j. dozwalającą ministerstwu dalszego ściągania podatków i rozporządzania funduszami państwa.

Bawarska Izba poselska przeznaczyła na koszta utrzymania wojska w roku bieżącym 800.000 złr.

Dnia 27. bm. otworzył król pruski sesję niemieckiego parlamentu cłowego.

Niektóre roboty około portów wojennych pruskich zostały zawieszone. Powołano także kilka statków wojennych, pełniących służbę na pełnem morzu.

Prefekt Lecca w Bakowie, na Mołdawie, który w ostatnich prześladowaniach żydów brał udział, został zawezwany przez prefekta policji do Bukaresztu.

Telegramy „Gazety Narodowej“.

Wiedeń d. 29. kwietnia. Minister hr. Taaffe wyjechał wczoraj do Budy w celu brania udziału w naradach nad projektem ustawy o organizacji armii. Z tego samego powodu baron Beust do czwartku jeszcze zostanie w Budzie.

Berlin d. 28. kwietnia. Parlament cłowy wybrał Simsona prezydentem, a książąt Hohenlohe i Ujest wiceprezydentami swoimi.

Paryż d. 28. kwietnia. Urzędownie potwierdza się wiadomość o mianowaniu Stackelberga posłem moskiewskim w Paryżu.

Haaga d. 28. kwietnia. Z powodu odrzucenia przez Izbę pozycyj budżetowych na sprawy zewnętrzne, nastąpiło tu przesilenie ministerjalne.

Petersburg d. 28. kwietnia. *Journal de St. Petersbourg* zaprzecza, jakoby gabinet moskiewski wdawał się był w rokowania dyplomatyczne z Wiedniem i Berlinem z powodu ostatnich swoich rozporządzeń w Kongresówce.

Kursa z dnia 28. kwietnia 1868. godzina 6. min. 20. popołudniu.

Wiedeń. Pożyczka bezpodatkowa 57.40. Akcje kredytowe 181.—. Akcje Karola Ludwika 207.40. Kolej południowa 169.40. Kolej państwowa 259.50. Losy z 1860 roku 81.50. Karola Ludwika obligi pierwszeństwa II. emisji 88.50. Lwowsko-czerniowieckie obligi pierwszeństwa 77.—. Napoleondor 9.29½. Spirytus 53¼. Usposobienie ospałe, — wszystko wystawiano na sprzedaż.

Paryż. Renta 3% 69.32.

Wrocław. Pszenica 126. Żyto 87. Owies 42. Rzepak zimowy 195. Koniczyna bez zmiany.

Berlin. Akcje kredytowe 81¾. Galicyjska kolej 90½. Pszenica —. Żyto 65½. Owies 33¾.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Cennik giełdy we Lwowie, d. 28. kwietnia

	Płacą w. a. zł.	c.	Żądają w. a. zł.	n.
I Akcje za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludw.	207	50	208	50
Kolei Lwow. Czern.	179	50	180	50
Banku hyp. galic.	00	00	72	00
Papierni czerl. bez dyw.	00	00	200	00
II. Listy zastawne za 100 zł				
Tow. kred gal. m. k. (bez kuponu)	76	25	76	50
Tow. kred. gal. w. a. (bez kuponu)	72	65	72	90
Banku hypot. galic. (bez kuponu)	82	00	82	75
III. Obligi za 100 złr.				
Indemnizacyjne galic.	65	30	65	60
dtto. Wk. krakow.	00	00	00	00
dtto. Ks. bukowiń.	00	00	00	00
Pożyczki głodow. z r. 1866	99	00	99	50
Pierw. kol. gal. K. L. I. em.	00	00	00	00
dtto dtto dtto II. em.	88	25	89	00
dtto dtto Lw. Czern. I. emisji	76	75	77	50
dtto dtto dtto II. dtto	00	00	00	00
IV. Monety.				
Dukat holenderski	00	00	00	00
Dukat cesarski	5	52	5	57
Napoleond'or	9	28	9	34
Rubel srebrny rosyjski	1	77	1	79
dtto papierowy dtto	1	58	1	59
Banknoty. pol. za 100 zł. pol.	00	0	00	00
Talar pruski srebrny	00	00	00	00
Pruskie bilety kasowe	1	70	1	71
Półimperjał rosyjski	9	46	9	55
Srebro	113	75	114	75

Sprzedano: Akcje kolei galic Kar. Ludw. po 200 złr. m. k. po 207.50 do 207 złr. 75 c. *Towary:* Pszenica wedle próbki korzec 170ft. netto 1.50 (ab Bukaczowce), jęczmień korzec 140ft. netto 6.2½, owies korzec 100ft. effect. 3 (ab Bukaczowce), groch korzec 180ft. netto 7 złr 50 cent. (ab dworzec lwowsko-czerniowiecki).

Zaraza na bydło W celu zapobieżenia szerzeniu się nowowybuchłej zarazy na bydło w Węgrzech, król. ministerstwo węgierskie rolnictwa, przemysłu i handlu zakazało transport bydła i wyrobów surowych przez granicę wołoską, multańską, bukowińską i galicyjską.

— W pierwszej połowie kwietnia b. r. zaraza na bydło ustąła w Dolinie, Bolechowie, Wołoskiej wsi, w Zalesiu Olszańskiem, w Hołowczyńcach i w Hryniowcu.

Pozostało jeszcze 37 miejsc zarazą dotkniętych, z których 10 w powiecie krośnieńskim, 8 w liskim, 6 w gorlickim, po 2 miejsc w żydaczowskim, sanockim, pilźnieńskim i jasielskim powiecie, i po 1 miejscu w przemyskim, zaleszczyckim, bireckim, śniatyńskim i horodeńskim powiecie się znajdują.

Do 5 sztuk wedle ostatniego raportu pozostałych chorych, przybyło 217 sztuk chorych. Z tych wyzdrowiało 14 sztuk, padło 125, ubito 74 i pozostało 9 sztuk chorych. Oprócz tego dano na rzeź 159 sztuk bydła, o zarazę podejrzanego.

Galicyjska kolej Karola Ludwika. Ogłoszonem zostało sprawozdanie kolei galicyjskiej Karola Ludwika za rok 1867. Rok ten pod względem dochodów był najpomyślniejszym ze wszystkich od czasu założenia tej kolei, co było skutkiem urodzajów w Galicji w r. 1866 i znacznego wywozu zboża. Nawet straty, poniesione z powodu przerw komunikacji przez wylewy wód, nie wywarły szkodliwego wpływu.

Przewieziono ogółem 282.539 osób, z policzeniem wojska, i 7,801.475 cetn. przesyłek, pakunków i towarów, t. j. o 139.714 osób i o 2,565.150 cetn. więcej, jak w roku poprzednim. Dochody w r. 1867 wynosiły 6,371.355 złr., wydatki 2,184.077 złr, zatem dochód czysty 4,187.177 złr., w porównaniu z rokiem poprzednim większy o 1,303.803 złr. Wydatki wynosiły 34.28 prct. ryczałtowego dochodu, co tem jest pomyślniejsze, skoro w roku ubiegłym wydatki nadzwyczajne powiększyły się o 220.000 złr., a koszta utrzymania środków transportowych o 120.000 złr. Na oprocentowanie i amortyzację, o ile oprocentowanie z dochodów ruchu pokryte być musiało, wydano ogółem 2,232.008 złr., t. j. o 100.311 złr. mniej, jak w roku poprzednim, a to z powodu spadku ażia na srebrze, jakoteż z powodu, iż procent od reszty ceny kupna zmniejszył się w skutek zmniejszenia się tejże o jedną ratę. Fundusz rezerwowy powiększył się o 1 0.069 złr., i wynosił z końcem 1867 roku 492.781 złr. Ten nie był jeszcze nigdy naruszony. W roku 1867 amortyzowano 426 akcyj i 489 obligacyj.

Dalej jest w sprawozdaniu mowa o rozpoczętej budowie kolei lwowsko-brodzko-tarnopolskiej. Pomimo że wpłata na nowe akcje tej linii wynosi tylko 30 procent, tudzież, pomimo iż tym akcjom przyzwolono superdywidendę za r. 1867, przecież prawie 4.000 akcyj (z 200.000 szt. trzeciej emisji) nie zostały rozebrane przez dawnie szych akcjonarjuszów, mających do tego prawo. Z sumy nominalnej 10.800.000 obligacyj drugiej emisji, instytut kredytowy objął 6 milionów na stały rachunek, reszta zaś w wartości nominalnej 4,800.000 złr. będzie puszczona w obieg w miarę potrzeby.

W bilansie figuruje tym razem nowa rubryka, budowy kolei lwowsko-brodzkiej w sumie 2.031 015 złr., a odpowiednio do tejże w stanie biernym 20.000 szt. akcyj trzeciej emisji, z wpłatą 30procentową, i tyleż obligacyj drugiej emisji.

Po strąceniu zwyczajnego 5% oprocentowania kapitału akcyjnego, amortyzacji, tantiemy dla Rady zawiadowczej (ta ostatnia w kwocie 10%, t. j. 160.767 złr., podczas gdy w roku poprzednim było tylko 50.000 złr.), pozostaje zysk czysty 1,446.909 złr., którym zgromadzenie jeneralne będzie mogło rozporządzić.

W edeń d. 27. kwietnia. Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 1.011, węgierskich 1.238, resztę z niemieckich prowincyj, razem 2.645 wołów. Targ był bardzo powolny: płacono za galicyjskie 26½ do 27½, węgierskie 26—28, przy końcu jeszcze gorzej szło, i 180 wołów zostało niesprzedanych. Targ był lichy, ponieważ zeszłego tygodnia spędzono 3.648 wołów, rzeźnicy więc mieli zapasy. W maju podobno będą dość wielkie spędy z Galicji, jak się bowiem pokazuje, wszyscy razem w tym miesiącu woły wypędzać zamyślają, a to chyba wielka. *J. Krzysztofowicz.*

Część urzędowa.

Portorja. W skutek zawartego pomiędzy Związkiem północno-niemieckim a Norwegią traktatu pocztowego, pobierane będzie odtąd następujące porto od korespondencji z Norwegii i do Norwegii:

Od listów frankowanych z Austrji do Norwegii 18 c. od łata, od listów niefrankowanych z Norwegii do Austrji 25 c. od łuta;

od próbek towarowych i druków pod opaską 5 c. za 2½ łuta.

Próbki towarowe i druki pod opaską muszą być frankowane przy oddaniu i podlegają zresztą tym samym warunkom transportu, jak przy przesyłaniu do państw niemieckich.

Zmiana co do listów ekspresowych. Z d. 1. maja b.r. zniesione jest przymusowe rekomendowanie listów tak zwanych „express“ w obrębie monarchii z równoczesnem zniesieniem dodatku do należytości posłańczej i zniżeniem należytości za doręczenie w nocy z 30 c. na 15 c.

Od tego czasu wchodzą co do tych listów następujące przepisy w życie:

1. Te listy muszą na adresie nosić wyraźną w oczy wpadającą i podkreśloną uwagę „doręczyć ekspress.“ Ta uwaga powinna być położoną na dolnym lewym brzegu adresu.

Jeżeli nadawca sobie życzy, ażeby list przed pewną godziną zrana nie został doręczony, to trzeba tę okoliczność przy powyższej uwadze wyrazić.

Adres musi zawierać wyraźne imię i nazwisko, jakoteż pomieszkanie odbiorcy (ulicę i numer domu).

Na odwrotnej stronie koperty musi się napisać imię i pomieszkanie nadawcy.

2. Listy zwane „ekspres“ można nadać jako rekomendowane lub nierekomendowe. Jednak i w ostatnim razie zaleca się oddanie do rąk osób zostających w służbie pocztowej, aby dodatek wyrażający natychmiastowe doręczenie nie został pominięty. Wolno jednak takie listy, na ryzyko nadawcy, także do skrzynek listowych wkładać.

Za nierekomendowane listy ekspresowe nie przyjmuje zakład pocztowy żadnej gwarancji.

3. Listy ekspresowe, przeznaczone do miejscowości we własnym okręgu doręczenia urzędu pocztowego położonej, nie przyjmują się, a włożone w skrzynkę doręczy się jako zwykłe listy.

4. Listy ekspresowe musi się przy nadaniu opłacić. Oprócz przepisanej należytości pocztowej, a odnośnie rekomendacyjnej, musi się przy nadaniu oraz należytość za natychmiastowe doręczenie opłacić, a mianowicie za pomocą przylepienia marek (użycia stemplowanych kopert) w odpowiedniej wartości. Marki za należytość porta i natychmiastowego doręczenia powinno się przylepiać na stronie adresu, a za rekomendowanie na stronie pieczęci.

Jeżeli list ekspresowy w miejscu urzędu oddawczego doręczyć się ma, to wynosi należytość za natychmiastowe doręczenie 15 cnt., bez różnicy czy doręczenie w dzień czy w nocy ma nastąpić.

Za doręczenie adresatom, którzy poza obrębem urzędu oddawczego mieszkają, musi się uiścić należytość posłańcza 50 cnt. od mili, jakoteż za każde oddalenie, mniej niż milę wynoszące. Jeżeli się w skrzynce znajdzie list zaopatrzony uwagą „doręczyć express“, na którymby nie było marek przynajmniej w wartości porta i należytości za natychmiastowe doręczenie, to się go odsyła i doręcza jako zwyczajny list.

5. Jeżeli się okaże w urzędzie oddawczym, że markami opłacona należytość za taki list jest niedostateczną, ponieważ zamiast należytości posłańczej tylko należytość za natychmiastowe doręczenie 15 cnt. opłacono, albo należytość posłańcza w mniejszej kwocie porachowano, to adresat ma odpowiednią kwotę dopłacić. Jeżeli zaś adresat takowej nie dopłacił albo listu nie można doręczyć, to nadawca jest obowiązanym, brakującą kwotę w nadawczym urzędzie złożyć, jednakowoż musi to żądanie najdalej w przeciągu 6 miesięcy, licząc od dnia nadania listu, być postawione.

6. Listy ekspressowe, które za adresatem do innego miejsca przeznaczenia posłane być muszą, doręcza się ze strony tego nowego urzędu oddawczego tylko w tym wypadku umyślnym posłańcem, jeżeli przed odesłaniem ich dalej, w pierwotnem miejscu przeznaczenia doręczyć ich nie próbowano.

7. Te przepisy tyczą się także korespondencyj urzędowych natychmiast doręczyć się mających, wolnych od porta, jakoteż korespondencyj władz i urzędów, którym wolność portowa przysługa, do osób, którym takowa nie przysługa; tylko że za pierwsze nie pobiera się porta a względnie należytości rekomendacyjnej, gdy przeciwnie za ostatnie adresat porto bez dodatku zapłacić musi.

Należytość ekspresowa (za doręczenie albo za posłańca) musi jednak zawsze nadająca władza naprzód za pomoca marek opłacić, jako też ewentualną dopłatę w wyżej wymieniony sposób (ustęp 5.) uiścić.

8. Telegramy, które z ostatniej stacji telegraficznej pocztą dalej przesyłane bywają i jako poste restante nie są oznaczone, doręczają się adresatom ekspresem a jeżeli według przepisów ustawy telegraficznej należytość za dalsze przesłanie adresat zapłacić ma, doręcza się je tylko za pobraniem tychże. Co się do powszechnej wiadomości podaje.

Z c. k. dyrekcji pocztowej.
Lwów d. 24. kwietnia 1868.

Wiedeń 27. kwietnia	Płacą zł.	c.	Żądają zł.	c
% Metaliki na wal. austr.	53	80	53	90
„ Pożyczka narod.	62	90	63	00
„ Metaliki na m. k.	56	00	56	80
„ Obl. ind. niż. austr.	85	00	85	50
„ „ „ węgierskie	73	00	73	50
„ „ „ chor. i sław.	71	50	72	00
„ „ „ galicyjskie	65	00	65	50
„ „ „ bukowińskie	65	00	65	50
„ „ „ siedmiogr.	68	00	69	00
Akcje banków i przem.				
Banku narod. austr.	692	00	694	00
„ anglo-austr	121	75	122	25
Zakł. kred. dla h. i przem.	181	00	181	20
Kolei półn. Ferdynanda	1765	00	1770	00
„ Karola Ludwika	207	25	207	75
„ czerniowieckiej	179	50	180	00
Prior. kolei Kar. Lud. za 100	93	25	93	75
„ „ lw. czern. za 100	77	00	77	50
Kursa zagraniczne. (3-miesięczne.)				
Napoleondory	9	30	9	31
Augsb. 100 złr. nr.	96	80	97	10
Frankf. n. M. 100	97	00	97	40
Hamb. 100 mark.	85	80	86	00
Londyn 10 fnt.	116	25	116	40
Paryż 100 frank.	46	15	46	20

Pożyczki loteryjne.				
Oblig. gal. pożyczki głodowej z r. 1866	99	25	99	75
Losy poż. z r. 1839 (całe)	71	75	172	25
„ „ „ 1854	77	60	77	75
„ „ „ 1860	90	25	90	50
„ „ „ 1864	85	50	86	00
„ „ srebrnej z r. 1864	70	00	70	50
„ „ „ z r. 1865	77	00	78	50
„ kredytowe	129	00	130	00
„ ks. Esterhazego	141	00	113	00
„ ks. Salm	33	75	34	25
„ hr. Palfy	25	75	26	25
„ ks. Klary	27	50	28	50
„ hr. St. Genois	23	75	24	25
„ ks. Windischgrätz	17	50	18	0
„ hr. Waldstein	21	00	22	00
„ Rudolfa	14	00	14	50
Listy zastawne.				
Banku narodowego (10 letn.)	97	50	97	75
w mouecie konw. (do los.)	92	90	93	10
w walucie austr.	72	00	73	00
Galic Zakł. kred. 4%	80	00	82	50
Gal. bank hipoteczny	83	80	84	00
Austr. Zakładu kred. ziem.				
Paryż 22. kwietnia				
Renta 3%.	69	40	00	00

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 28. kwietnia.	W. A. zł.	c.
Oblig.dług.państ.5%, na 100 zł. m. k.	56	70
Pożycz. nar 1854 5% za 100 zł. m. k.	62	70
Losy z roku 1860	81	40
Akcje banku nar.	692	00
„ Towarzyst. kred. na 200 gł.	181	50
Londyn 10 fnt., sterlingów	116	00
Dukaty cesarskie sztuka	5	54
Srebro za 100 zł. w. a.	114	15

Pociągi kolei żelaznej Karola Ludwika

Odchodzą ze Lwowa o g. 5. m. 10. r.
„ „ o g. 5. m. 20. w.
„ z Krakowa o g. 10. m. 20. r.
„ „ o g. 8. m. 40. w.
Przychodzą do Lwowa o g. 8. m. 40. w.
„ „ o g. 8. m. 32. r.
„ do Krakowa o g. 2. m. 54. p.
„ „ o g. 6. m. 15. r.

Pociągi kolei żelaznej Lwowsko-Czerniowieckiej:

Odchodzą ze Lwowa o g. 10. rano.
„ „ o g. 10. wieczór.
„ z Czerniowiec g. 6. 25 m. r.
„ „ g. 6. 30 m. w
Przychodzą do Lwowa o godz. 5. rano.
„ „ o godz. 5. wiecz
„ do Czerniowiec g. 8. i 5
„ „ o g. 8. 14 r.

Przyjechali do Lwowa d. 27. kwietnia: Pp. Polanski T. z Rudnik, Obertyński L. z Stronibab, Szołajski Ad. z Rzepnik, Ceglecki M. z Podwołoczki, Czamiakowski Fr. z Klimkowic, Kordasiewicz L. z Przemyśla, Cywiński L. z Ubrynkowic, Serwatowski T. z Buczniowa, Serwatowski W. z Rajtarowic, Stoiński Zd. z Otwinowa, Stecher Jan z Turynki, Żukiewicz L. z Rujatyna, Krasucki A. z Wicynia, Piaskowski M. z Sokala.

Prawdziwy

CEMENT ANGIELSKI,

który za granicą ogólnie przy budowach w miejscach wilgotnych jest rozpowszechniony i jako jedyny środek do wykorzenienia zastarzałej wilgoci uznany, tudzież do budowy fundamentów, piwnic, lodowni, kolei żelaznych itp. jedynie dobrze i trwale jest wiążącym, ponieważ w wilgoci kamienieje i stale twardnieje — sprzedaje

1 beczkę oryginalną 380 do 400 funt. cłowych złr. 18
½ " 190 do 200 " " złr. 10.

Dla dogodności dzieli także na każdą ilość mniejszą i wysyła takową na prowincję za zaliczką

handel KAROLA BAŁŁABANA

ulica Halicka pod Złotym kogutem 296.
Biorącym 5 beczek całych oryginalnych, następuje 5% rabatu. 1338 1—3

Miesiąc Maj

1848 1—2

poświęcony **Bogarodzicy i Niepokalanej Dziewicy Marji** przez ks. J. Nowakowskiego; cena 40 kr.; egzemplarz oprawny 60 kr.; z przesyłką pocztową o 5 kr. więcej — jest do nabycia w księgarni **Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie** rynek główny l. 50.

Apteka do wydzierżawienia w Husiatynie. — Bliższa wiadomość tamże u właściciela. 1839 1—2

Gwiazdka Cieszyńska,

pismo tygodniowe, zawierające powieści, rzeczy historyczne, przyrodoznawcze, gospodarcze i przemysłowe, jako też **wiadomości polityczne** i inne doniesienia, mianowicie piśmiennicze, miejscowe, targowe itd., **wychodzi w Cieszynie** na Szląsku austrjackim, co sobota arkusz 4o.

Redakcja zaprasza uprzejmie do przedpłaty, która wynosi całorocznie z przesyłką pocztową 4 złr. 60 kr., półrocznie 2 złr. 30 kr., ćwierćrocznie 1 złr. 15 kr. w. a. 1847 1—2

Karpacka herbata ziołowa

dla cierpiących na płuca i piersi, tudzież na **katar** chroniczny, kaszel, chrypkę, suchoty, kłócie w boku; szczególniej zaś na wzmocnienie ciała i żołądka osłabionego środek doświadczony.

Prawdziwego dostać można w głównym składzie dla Galicji u

Zygmunta Rukera we Lwowie.

Cena 30 ct., za opakowanie 10 ct. Odprzedającym stosowny rabat. 1841 1—?

Od d. 1. maja 1868 jest w dobrach **Dmytrowice koło Sądowej Wiszni, młyn nowy o 4 kamieniach do wydzierżawienia w 6-letnią dzierżawę.** Woda zawsze dostateczna. Czynsz 1800 zł.; kaucja 1000 zł. Dodaje się do dzierżawy skład duży na zboże i mąkę, stajnie i skład na siano, pomieszkanie, pięć morgów dobrego pola, 2 morgi łąki, pastwisko na kilka sztuk bydła, drzewo na opał i do reparacji w razie potrzeby, oraz ogród koło młyna. Ktoby sobie życzył wejść w układy, raczy przysłać ofertę do Administracji **dóbr Dmytrowice, poczta Sądowa Wisznia.** 1831 2—3

L. 7957. 1807 2—3

Obwieszczenie.

Celem obsadzenia stypendjum fundacji doktora Karola Lingera rocznych 200 złr. w. a., przeznaczonego dla jednego ucznia medycyny na wszechnicy wiedeńskiej, lub w braku godnego kompetenta, dla dwóch uczniów chirurgii po 100 złr. w. a. rocznie dla każdego z nich, na czas trwania kursu naukowego, rozpisuje się konkurs z terminem do 1. października r. 1868.

Ubiegający się o to stypendjum winien podanie swoje, zaopatrzone metryką chrztu, świadectwem ubóstwa, atestatami szkolnemi i poświadczeniem lekarskiem względem odbytej ospy szczepionej, wnieść do Magistratu tutejszego i wykazać w podaniu, iż jest synem albo radcy magistratu lub członka Rady miejskiej, lub obywatela miasta Lwowa, albo przynajmniej mieszkańca tutejszego.

Otrzymujący stypendjum obowiązany będzie po skończonych studjach we Lwowie osiąść, i tu praktykując przez lat pięć w szpitalu Siostr miłosierdzia bezpłatnie ordynować.

Magistrat król. stoł. miasta
Lwów dnia 17. kwietnia 1868.

Skład fabryczny kapeluszów słomianych B. FRIED

w Wiedniu, Stadt, Adlergasse Nr. 1, rozsyła za zaliczką pocztową po 12 złr. i 20 złr. cały tuzin, a za połowę tej ceny pół tuzina **najnowszych i najmodniejszych KAPELUSZY SŁOMIANYCH,** do wyboru.

Ten sposób rozsyłania wzorów ma jedynie na celu, ażeby sobie liczniejszy odbyt u moich serdecznych odbiorców zapewnić. Staraniem mojem będzie każdego mego odbiorcę przez podawanie mu wzorów zachęcić do większego wyboru i tym sposobem rzetelnością moją nadal go pozyskać.

☞ Przy zamówieniach zamiejscowych na 6 lub 12 kapeluszy wzorowych upraszam dokładnie oznajmić, ile mezkich, ile chłopięcych, kobiecych lub dla panienek ma być kapeluszy i jakiej objętości. 1718 6—12

═ Te kapelusze dają się prać i przerabiać. Zamówienia przyjmują się tylko frankowane. Za opakowanie w drewniane pudełko od tuzina dolicza się 70 ct., od półtuzina 50 ct.

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Towarzystwa muzycznego podaje do publicznej wiadomości, że z dniem 1. maja b. r. otwarta zostanie

SZKOŁA SPIEWU

pod kierownictwem nowo pozyskanego nauczyciela, pana **Müllera.** 1849 1—3

Szkoła ta dzieli się na trzy oddziały: 1. Oddział nauki początkowej (osobno dla pań i dla panów, 3 godziny tygodniowo, wpłata miesięczna 1 złr. i 1 złr. wpisowego.) 2. Oddział śpiewu solo (osobno dla pań i dla panów, 3 godziny tygodniowo, wpłata miesięczna 4 zł. i 4 zł. wpisowego). 3. Oddział chóru (wspólne ćwiczenia, 2 godziny tygodniowo, wpłata miesięczna 1 zł. i 1 zł. wpisowego.) ☞ Życzący brać udział w tej nauce zechcą zgłosić się od godziny 11. do 12. w kancelarji Towarzystwa muzycznego najpóźniej do 15. maja b. r.

Ostrzeżenie.

Płacąc wszystko gotówką, nigdy żadnych weksli nie wystawialiśmy, i nie wystawiamy. Gdyby więc znajdowały się w obiegu jakie weksle z naszemi podpisami, mogą tylko być z sfałszowanemi podpisami. Ostrzegamy zatem, że takowych płacić nie będziemy. 1812 2—3

Kraków d. 20. kwietnia 1968.

Józef i Antonina Zubrzyccy.

L. 371. 1840 1—3

Z powodu nastąpić mającego odbioru dróg powiatowych w swój zarząd, uchwalił Wydział powiatowy Rzeszowski z zastrzeżeniem zezwolenia Rady przyjąć technika, znającego się na budownictwie lądowem i wodnem, który by oraz był pomocnikiem referenta w sprawach drogowych i załatwiał rachunki bieżące drogowe. Wzywają się wszyscy, którzy się o tę posadę ubiegać chcą, aby swoje podania, należytemi dowodami swego uzdolnienia i praktyki poparte; wnosili franko najdalej do 15. maja br. na ręce zastępcy prezesa, p. Rybickiego w Rzeszowie, który oraz do umówienia się o bliższe warunki upoważnionym jest.

Z Wydziału powiatowego.
Rzeszów dnia 12. kwietnia 1868.

C. k. wyłącznie uprzyw.

PULCHERIN,

powszechnie znany i ulubiony środek oczyszczania skóry, który sprowadza w skutkach cerę delikatną i świeżą, na oczyszczonych zaś i bez skazy utrzymanych ustach przy częstszem użyciu wytwarza naturalną różową świeżość. 1842 1—6

Jeden flakonik na próbę wraz z przepisem używania 80 ct.

Jeden flakonik oryginalny 1 złr. 60 ct.

Dostać można we **Lwowie** jedynie w aptece **ZYGMUNTA RUKERA** pod Srebrnym orłem.

CENY GORSETÓW od 8, 10, 12, 14, do 16 złr. w. a. CEINTURE od złr. 6, 8, 10 do 12 w. a. Przy pisemnych zamówieniach, uprasza się o miarę z czterech powzdłużnych zrzynków papierowych: 1. Objętość piersi, pleców i krzyży po pod ramiona. 2. Objętość w pasie. 3. Objętość bioder. 4. Długość z pod ramienia do pasa. Mierzyć trzeba do sukni. 1792 3—8

Obwieszczenie.

W kancelarji lwowskiego ormiańskiego Zakładu zastawniczego „Pii Montis" odbędzie się na dniu 25. maja 1868 r. w zwyczajnych godzinach publiczna licytacja, na której zaległe klejnoty, srebra i inne fanty sprzedawane będą. 1823 2—3

Lwów dnia 24. kwietnia 1868.

A. Steifa Synowie

polecają Szanownej P. T. Publiczności swój świeżo otworzony

skład komisowo - fabryczny

wszystkich najlepszych gatunków

PŁÓCIEN

rumburgskich, irlandzkich i holenderskich — obrusów, serwet, ręczników, gotowej bielizny — wszelkich gatunków sukna, czarnych materyj jedwabnych, chustek do nosa płóciennych, batystowych i jedwabnych, tak en gros, jako też i en detail po cenach fabrycznych.

Perkale, batysty, materje wełniane itp. tylko w całych sztukach się sprzedają. 1697 5—?

Bielizna z płótna u nas kupionego, jest pod gwarancją wykończona.

Kasy Wiesego również po cenach fabrycznych, bez doliczenia frachtu.

HANDEL KORALI

ROMUALDA TURASIEWICZA

na Chorążczyznie, przy ulicy Św. Jańskiej, l. domu 422¼,

otrzymał francuzkie korale w najlepszych gatunkach, i poleca takowe po stałych i umiarkowanych cenach. 1802 2—3

1325 2—3 **Do najęcia**

realność z obszernym ogrodem pod l. 105¼ na Bajkach rocznie lub na lato. Bliższą wiadomość pod l. 19¼ przy ulicy Szerokiej, po prawej ręce na dole, między godziną 2. i 3. po południu powziąść można.

W celu samodzielnego prowadzenia apteki w Kamionce Strumiłowej, niezwłocznie albo od 1. maja b. r. poszukuje się pod przystępnemi warunkami ukwalifikowanego prowizora. — Bliższej wiadomości udziela Teofil Kubicki w Kamionce Strumiłowej. 1814 3—3

Pareset korcy

kartofli cebulkowych,

na nasienie, bardzo wydatnych na wódkę, i **wyki erfurckiej** korcy kilkadziesiąt, jest do nabycia u właściciela w **SUCHODOŁACH**, ostatnia poczta **Brody.** 1819 2—3

Filia Banku Angielsko - austrjackiego.

ZAPROSZENIE

do subskrypcji na 10 milionów złr. w walucie austrjackiej s ebrem

w 50.000 szt. akcyj drugiej serji c. k. uprzyw. Kolei następcy tronu Rudolfa, w celu wybudowania przestrzeni Steyer - Weyer, Rottenmann - St. Michael, Launsdorf - Mösel i St. Veit - Klagenfurt.

Cena emisyjna **130 złr. wal. austr. w notach bankowych lub panstwowych** od jednej akcji na złr. 200 wal. austr. srebrem, czyli 133⅓ talarów związkowych, lub też 233⅓ złr. waluty południowo-niemieckiej. **Z całkowitą wpłatą** powyższych 130 złr. wal. austr. w notach bankowych lub państwowych **zaczyna się natychmiast 5% oprocentowanie srebrem od nominalnej wartości.**

Posiadaczom kwitów interymalnych pierwszej emisji akcyj na 10 milionów złr. nominalnej wartości, przysługa żadnej redukcji niepodlegające prawo pierwszeństwa do subskrybowania jednej połowy akcji teraźniejszej emisji na jednę akcję pierwszej emisji.

Warunki subskrypcji.

1. Subskrypcja odbędzie się w Banku Angielsko-austrjackim w dniach 4., 5. i 6. maja b. r. w zwykłych godzinach biurowych, i zostanie najdalej dnia 6. maja b. r. o godz. 5. wieczór zamkniętą.

2. Subsbrypcja może nastąpić:

a) Przez **zameldowanie przysługującego akcjom pierwszej emisji prawa poboru,** w którym to razie nie potrzeba składać kaucji, gdyż zameldowane akcje pozostaną w depozycie aż do pierwszego terminu wpłaty na akcje drugiej emisji.

Każdej zameldowanej akcii pierwszej emisji przysługa prawo poboru jednej połowy akcji nowej emisji.

b) Przez **bezpośrednie subskrybowanie** i równoczesne złożenie 10%towej kaucji subskrybowanej kwoty nominalnej w gotówce, w kwitach kasowych rozmaitych Zakładów bankowych, w asygnatach hipotekarnych, lub też w giełdowych efektach wartościowych po dziennym kursie.

3. **Kwoty, subskrybowane przez zameldowanie prawa poboru na akcje pierwszej emisji, lub też przez bezpośrednie subskrybowanie, będą każdego dnia oznaczane, a subskrypcja zostanie tego dnia zamkniętą, w którym przeznaczona do subskrypcji ogólna suma wyczerpaną będzie.**

4. **W razie, gdyby więcej nad całą do subskrypcji przeznaczoną sumę subskrybowano, nastąpi o ile możności równo rozłożona redukcja tych kwot, które przez bezpośrednie zapisywanie subskrybowane były.**

5. Cena emisyjna 130 złr. wal. austr. w notach bankowych lub państwowych za każdą akcję ma być uiszczana w następujących terminach:

złr. 40 wal. austr. najdalej w pięciu dniach po ogłoszonej repartycji, przy równoczesnem odebraniu złożonej kaucji, pod utratą onej w przeciwnym razie;

" 20 " "	dnia 15. czerwca		
" 20 " "	" 15. lipca		
" 20 " "	" 15. sierpnia	}	bieżącego roku.
" 20 " "	" 15. września		
" 10 " "	" 15. października		

Pojedyncze lub też wszystkie raty mogą być przed oznaczonemi terminami złożone.

6. Za uiszczone wpłaty, począwszy od ustanowionych terminów aż do zupełnego wpłacenia będą 5% we procenta w notach bankowych lub państwowych wynagradzane, zaś przynależne do akcyj, od dnia 1. lipca b. r. bieżące, srebrem wypłacalne procenta, będą policzane.

To obliczenie procentów nastąpi przy wpłacie ostatniej raty.

Jeżeli jedna z tych wpłat przed ustanowionym terminem uiszczoną zostanie, natenczas policzy się natychmiast 5 procentu w notach bankowych lub państwowych jako wynagrodzenie za czas od dnia zapłacenia aż do ustanowionego terminu.

7. **Z całkowitą wpłatą poczyna się natychmiast 5% oprocentowanie rzeczywistem srebrem od nominalnej wartości akcji,** a procenta srebrem wypłacalne, któreby przy wpłatach, przed 1. lipca b. r. uiszczonych, od dnia całkowitej wpłaty aż do 1. lipca b. r. narosły, zostaną wyrównane przy sposobności wymiany certyfikatów na rzeczywiste akcje.

8. Po wpłacie pierwszej raty będą wydawane certyfikaty, opiewające na okaziciela.

Począwszy od d. 1. lipca b. r. będą całkowicie wpłacone certyfikaty wymieniane na rzeczywiste, na okaziciela opiewające, kuponem, płatnym d. 1. stycznia 1869, zaopatrzone akcje.

9. Za wpłaty, które po ustanowionym terminie nastąpią, ma być 6% procentu za zwłokę w notach bankowych lub państwowych uiszczone.

Gdyby jedna z ustanowionych rat w 14 dni po terminie oznaczonym nie została wpłaconą, natenczas będą sztuki na zysk lub stratę właściciela odnośnych certyfikatów na giełdzie sprzedane.

Blankietów w celu korzystania z przysługującego prawa poboru, jakoteż do bezpośredniego subskrybowania dostanie **w Filii Banku Angielsko-austrjackiego we Lwowie.** 1837 1—1

Bank Angielsko-austrjacki.

Srodek odrazu uśmierzający migrenę, ból głowy gwałtowny i newralgię, zwany

GUARANA
PP. GRIMAULT ET Cie APTEKARZY w PARYŻU

Jest to lekarstwo niewinne, a wyłącznie *roślinne*, pochodzi z Brazylii; staraniem pp. *Grimault & Cie* do Francji sprowadzone. Sprzedaje się w pudełkach po 12 pakiecików wraz z przepisem użycia ogólnie w języku polskim. Każdy pakiecik opatrzony jest podpisem: *Grimault & Cie.*

Dostać można: we Lwowie w aptekach pp. **Z. Rukera, Berlinera i P. Mikolascha;** w Krakowie w aptece p. Brunona Miczyńskiego i w aptece p. Redyka, w Poznaniu w aptekach pp. dr. Mankewicza i Elsnera; w Brodach w aptece p. Franzos; we Wiedniu w składach materjałów aptecznych pp. Rabe i Röder. 1618 19-28

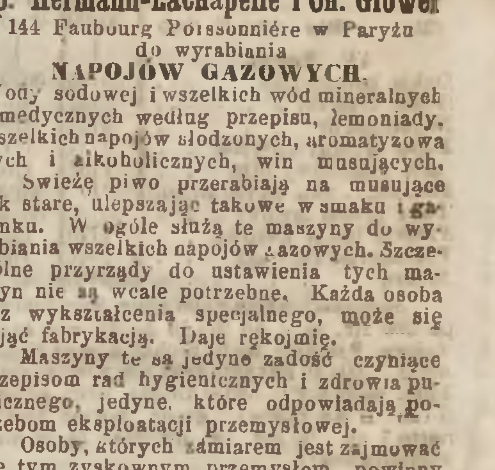

Maszyny nieustanne

pp. Hermann-Lachapelle i Ch. Glower

144 Faubourg Poissonnière w Paryżu do wyrabiania

NAPOJÓW GAZOWYCH.

Wody sodowej i wszelkich wód mineralnych i medycznych według przepisu, lemoniady, wszelkich napojów słodzonych, aromatyzowanych i alkoholicznych, win musujących.

Świeżę piwo przerabiają na musujące jak stare, ulepszając takowe w smaku i gatunku. W ogóle służą te maszyny do wyrabiania wszelkich napojów gazowych. Szczególne przyrządy do ustawienia tych maszyn nie są wcale potrzebne. Każda osoba bez wykształcenia specjalnego, może się zająć fabrykacją. Daje rękojmię.

Maszyny te są jedyne zadość czyniące przepisom rad hygienicznych i zdrowia publicznego, jedyne, które odpowiadają potrzebom eksploatacji przemysłowej.

Osoby, których zamiarem jest zajmować się tym zyskownym przemysłem, powinny zaopatrzyć się w PODRĘCZNIK fabrykanta NAPOJÓW GAZOWYCH, wspaniałe dzieło ozdobione 80 tablicami rycin i wydane nakładem konstruktorów powyższych maszyn. Przesyła się to dzieło za opłatą 6 franków. (Posyłka bezpłatna prospektów na żądanie.) Ajencja pp. Geiltner i Rausch w Peszcie, Hochstrasse Nr. 2, a w Wiedniu ulica Tuchlauben Nr. 25. 1626 12—?

Wiadomość dla lekarzy.

SYROP Dra FORGET

Sirop du Dr. FORGET używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw kaszlom uporczywym, katarom, kokluszowi, **nerwowej irytacji naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym.** Lekarze paryzcy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. Dostać można w Paryżu u Dr. Chable, rue Vivienne. 36; w Krakowie u Brunona Miczyńskiego, w Warszawie w składzie materjałów aptecznych Galla, we Lwowie jedynie w aptetece **Piotra Mikolascha.**

Cena flaszki 1 złr. 80 cnt., z opakowaniem 2 złr. w. a. 1618 35—?

Wydawca. Witalis W. Smochowski | Właściciel: Jan Dobrzański. | Redaktor odpowiedzialny: Platon Kostecki. | Druk Kornela Pillera.